

PIOTR H. KIENIEWICZ MIC

MEDIA WOBEC SPISKU PRZECIWKO ŻYCIU

Niemal każdy dokument wydawany przez Jana Pawła II zawiera – bądź na początku, bądź w dalszej części – opis sytuacji współczesnego świata w interesującym Papieża aspekcie. Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w encyklice *Evangelium vitae*. Kontrast pomiędzy ewangelią życia a kulturą śmierci zarysowany w dokumencie jest niezwykle klarowny, pozwalając jasno dostrzec zarówno wartości, w obronie których staje Jan Paweł II, jak i zachodzące w świecie procesy i zjawiska tym wartościom jawnie się sprzeciwiające. Wydaje się jednak, że wśród przyczyn występujących zjawisk nie dość dokładnie ukazana jest rola mediów.

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie – przynajmniej w pewnej mierze – na ile media są czynnikiem pozytywnym w obronie wartości, a na ile pozostają w służbie kultury śmierci. Dlatego najpierw zostanie przedstawiony obraz świata w kontekście zmagania o życie. Całość zamknie ocena moralna podejmowanych przez media działań oraz wynikające z tej oceny wnioski.

Zarysowany w dokumentach papieskich obraz świata – mimo ukazywania znaków nadziei – nie nastroja optymizmem. Ofensywa przeciwko życiu zdaje się wcale nie słabnąć; przeciwnie, przybiera wciąż nowe formy i z coraz większym impetem atakuje szanse obrońców życia. Niektóre z tych ataków mają charakter bardziej spektakularny, inne mniej. Bezprecedensowy w historii ludzkości atak terrorystyczny na World Trade Center i Pentagon w dniu 11 września 2001 r. niewątpliwie zaszokował świat, podobnie jak do wyobraźni ludzkiej przemawiają wszelkie katastrofy. Z drugiej strony, w zaciśniętych amerykańskich klinik aborcyjnych każdego dnia ginie ok. 4000 dzieci (ponad

1 200 000 w ciągu roku). Liczba aborcji dokonywanych w skali całego świata jest praktycznie niemożliwa do oszacowania.

Zarówno aborcja, jak i pozostająca niejako w jej służbie antykoncepcja, proponowane są współczesnemu światu jako remedium na problem przeludnienia. Orędownicy takiego sposobu rozwiązywania kwestii demograficznej zdają się nie dostrzegać, że tym samym traktują cały rodzaj ludzki jako swoją zarazę niszczącą planetę, plagę, którą da się usunąć jedynie przez eksterminację. Niektórzy zwolennicy radykalnej ekologii mówią wprost, że jedynym sposobem uratowania środowiska naturalnego jest radykalne ograniczenie ludzkiej populacji¹

Podważona została wartość życia jako taka, owocując legalizacją (bądź rozpoczęciem procesów legalizacyjnych) eutanazji. Powodowana rzekomą litością wobec cierpiącego człowieka procedura jego uśmiercenia wpisuje się doskonale w szeroki wachlarz ofensywy silnych wobec słabych i zdrowych przeciwko chorym. Wartość życia utożsamiono z jego jakością. W obliczu ciężkiej choroby podsuwana jest chorym „alternatywa” wobec cierpienia: śmierć. Za nośną psychologicznie argumentacją (współczucie wobec nieznośnego bólu) stoją jednak często utylitarne w naturze powody. Niewątpliwie bowiem taniej jest uśmiercić, niż leczyć lub otoczyć opieką paliatywną²

Bezpośrednie zamachy na ludzkie życie nie są jedynymi przejawami kultury śmierci. Paradoksalnie, obok wymienionych, znajdują się działania związane ze sztuczną reprodukcją. Do budzącej od początku sprzeciw Kościoła praktyki sztucznego zapłodnienia doszły dziś zaawansowane badania nad klonowaniem ludzi, tak dla celów reprodukcyjnych, jak i terapeutycznych. Podejmuje się prace nad ludzkim genomem, w tym także nad nieśmiertelnością lub przynajmniej radykalnym wydłużeniem ludzkiego życia. Są to jednak działania o charakterze przynajmniej ambiwalentnym. W trakcie badań nierzadko wykorzystywane są ludzkie embriony, bez poszanowania ich godności osobowej³ Pojawiają się głosy o możliwości wykorzystania uzyskanej wiedzy w procesie „udoskonalenia” człowieka, zgodnie z wymaganiami obecnego czasu. W ten sposób powraca pokusa stworzenia nad-człowieka, doskonałego genetycznie tworu techniki. W tym kontekście trudno nie przypomnieć sobie koszmaru dwudziestowiecznego rasizmu ani pominąć zagrożenia stworzenia jakiegoś monstrum, gdyby badania wymknęły się spod kontroli. Chociaż więc

¹ Por. EV 16 i 91; S. Zięba. *Natura i człowiek w ekologii humanistycznej*. Lublin: Zakład Ekologii Człowieka KUL 1998 s. 241.

² Por. EV 15, 64-65.

³ Por. EV 14.

eksperymenty te wciąż pozostają bardziej w świecie fantastyki, zagrożenie – przynajmniej od strony moralnej – jest jak najbardziej realne.

Prowadzone badania medyczne nad nowymi metodami i technikami leczniczymi są same w sobie dobre i godne najwyższego uznania. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, iż niektóre takie zabiegi, zmierzające ku poprawie ludzkiego zdrowia i jakości życia, nierzadko niosą na sobie piętno pokusy przedstawionej człowiekowi na samym początku jego istnienia: „Będziecie jak Bóg” Niedostępne do niedawna możliwości leczenia chorób podsuwają myśl, by korzystać z uzyskanej wiedzy bez jakichkolwiek ograniczeń, w myśl zasady, że wszystko, co możliwe, jest jednocześnie moralnie godziwe⁴

Rozwój technologiczny nauk przyrodniczych nie niesie ze sobą umocnienia w prawości moralnej. Przeciwnie, nowe umiejętności znajdują zastosowanie także w „sztuce wojny” Nadzieje na koniec militarnego sposobu rozwiązywania nieporozumień, tak silnie związane z przełomem wieków, okazały się płonne. Wojny i terroryzm nadal zbierają swoje krwawe żniwo. Niektóre z tych aktów zniszczenia niosą ze sobą szczególny ciężar zła, jako że dokonuje się ich w imię Boga.

Atak na życie ma miejsce nie tylko w bezpośredni sposób. Pośrednio, choć nie mniej skutecznie, dokonuje się poprzez podważenie podstaw struktur społecznych, zwłaszcza rodziny, która jest pierwszym i naturalnym środowiskiem życia. Tworzenie prawa wrogiemu rodzinie, relatywizacja norm moralnych (w tym zwłaszcza uznanie za normalne i naturalne relacji i związków homoseksualnych) oraz podważanie autorytetu środowisk i grup uznających istnienie i obowiązywalność obiektywnego porządku moralnego – wszystkie te procesy zdają się układać w całość, którą Jan Paweł II nazywa „spiskiem przeciw życiu”⁵ „Żyjąc w takim świecie, pod presją płynącą głównie ze środków społecznego przekazu, wierni nie zawsze potrafili i potrafią uchronić się przed zaciemnianiem podstawowych wartości i stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i aktywnymi podmiotami budowy autentycznego humanizmu rodzin”⁶

Ślady spisku wobec życia bez większych trudności da się zauważyć także w Polsce. Panująca w społeczeństwie beznadzieja, brak perspektyw, struktury prawne ułatwiające i niejako zachęcające do korupcji, wycofanie się z praktycznie wszystkich aspektów polityki prorodzinnej państwa – to tylko niektóre przykłady. Rodzi się pytanie, na ile spisek przeciw życiu w Polsce przynależy

⁴ Por. EV 14-15.

⁵ EV 12.

⁶ FC 7.

do zachodzących w Europie i świecie zjawisk, a na ile jest od nich niezależny. Choć nie wydaje się możliwe udowodnienie jednolitej, centralnie zorganizowanej struktury tego spisku, niemniej nie można oprzeć się wrażeniu, że działania przeciw życiu mają charakter zorganizowany⁷

Możliwości wymiany informacji we współczesnym świecie są praktycznie nieograniczone. Fakty zachodzące w jednym miejscu na Ziemi obserwowane są bez opóźnień na całym globie. Odległość przestała być przeszkodą we wzajemnych relacjach, odsłaniając na nowo prawdziwe źródło podziałów: ludzki grzech. W takim „skurczonym” niejako do rozmiarów globalnej wioski świecie media nabierają szczególnego znaczenia. Od przekazywanych informacji zdaje się zależeć dziś znacznie więcej, niż w przeszłości. W tym kontekście nie da się przecenić roli, jaką media mogą odegrać np. w budowaniu pokoju – tak wewnątrz poszczególnych społeczności, jak i w skali międzynarodowej. Umożliwiając wymianę myśli i promocję kultury, pozwalają przewycięzać powstałe w przeszłości uprzedzenia i napięcia.

Pierwszym – przynajmniej z historycznego punktu widzenia – zadaniem mediów jest przekazywanie informacji⁸ Ujmując to bardziej personalistycznie chodzi o umożliwienie komunikacji wewnątrz poszczególnych społeczności i pomiędzy nimi. Pośrednio mass media pozwalają zatem na stworzenie i umocnienie relacji międzyludzkich. Oznacza to podporządkowanie tych środków podwójnemu imperatywowi: posłuszeństwu prawdzie i trosce o rzeczywiste dobro osoby ludzkiej⁹ W obu tych aspektach – jak pokazuje doświadczenie – łatwo o nieporozumienie. Po pierwsze, ograniczyć można rozumienie prawdy do prostego relacjonowania faktów, pomijając jej szerszy

⁷ Por. EV 17. Por. T. R e r o ń. *Udział środków społecznego przekazu w szerzeniu „kultury życia”* W: *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki „Evangelium vitae”* Red. A. Młotek, T. Reroń. Wrocław 1995 s. 80.

⁸ Por. E. S. H e r m a n, N. C h o m s k y. *Manufacturing Consent. The Political Economy of the Mass Media*. London: „Vintage” 1994 s. 1. Autorzy ci podają cel mass mediów nieco inaczej: „zachwycać, bawić, informować, wprowadzając jednostki w wartości, wierzenia i sposoby zachowania, które zintegrują je z instytucjonalnymi strukturami większej społeczności”

⁹ Środowiska liberalne tę fundamentalną odpowiedzialność wobec prawdy podporządkowują wolności. Częściowo wydaje się to jak najbardziej uzasadnione, gdyż wolność pozwala prawdzie ujrzeć światło dzienne. Z drugiej strony podnoszone są opinie, że „aby przeciwdziałać intelektualnej i moralnej stagnacji, wolność powinna mieć zawsze priorytet przed odpowiedzialnością” P. V a r d y, P. G r o s c h, *The Puzzle of Ethics*. London: „HarperCollins” 1999³ s. 263.

kontekst¹⁰ Media muszą bowiem uwzględniać w swojej działalności całą prawdę o człowieku, a nie tylko o jego aktywności. Z tym postulatem wiąże się drugi, by nie mylić troski o dobro człowieka ani z troską o dobro nadawcy, ani z zapotrzebowaniem społecznym na taki, a nie inny rodzaj programów.

Rozwój techniki sprawił, że kolejne generacje środków społecznej komunikacji – choć nie eliminują starszych mediów – umożliwiają percepcję wiadomości w znacznie łatwiejszy i szybszy sposób. Nowe możliwości niosą nowe zagrożenia, zwłaszcza pokusą manipulacji odbiorcami dla własnej lub innych korzyści¹¹ Funkcja informacyjna – chociaż z natury swojej pierwotna – we współczesnym świecie zdaje się coraz mocniej ustępować funkcji formującej odbiorców. Jest to – przynajmniej powinna być – formacja z jednej strony zmierzająca ku dojrzałości osobowej, a z drugiej – nastawiona na dobro wspólne. Obie sfery w oczywisty sposób wzajemnie się warunkują, jako że właśnie na poszanowaniu godności osobowej opiera się dobro wspólne; z drugiej strony pozwala ono osobie i społeczności osiągnąć większą doskonałość¹²

Nie wystarcza zatem, że podawana informacja jest prawdziwa. Musi ona służyć dobru osoby, z uwzględnieniem jego ostatecznego celu¹³ Oznacza to, że jednym z najbardziej kluczowych elementów w procesie społecznej komunikacji jest osobista formacja pracowników mass mediów i roztropnie stosowana autocenzura¹⁴ Pracownicy środków społecznej komunikacji muszą zdawać sobie sprawę z tego, że od ich postawy zależy w ogromnej mierze klimat wzajemnego zaufania i zaangażowania wszystkich w dobro wspólne¹⁵ Wiąże się z tym pytanie, na ile – i w jaki sposób – media odgrywają

¹⁰ Por. T. R e r o ń. *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*. Wrocław: PWT 2002 s. 32-33.

¹¹ Por. tamże s. 30-31; T e n ż e. *Zagrożenia ze strony środków społecznego komunikowania*. W: *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń*. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1999 s. 83.

¹² Niekiedy daje się zauważyć u nadawców postawa lekceważenia skutków emitowanych programów. Rzekomo jeden czy drugi serial lub film nie jest w stanie zmienić – ani na dobre, ani na złe – sytuacji wykształconej przez stulecia. Por. E. T a y l o r. *Prime Time Families. Television Culture in PostWar America*. Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press 1990 s. 57. Por. R e r o ń. *Media na usługach* s. 56; F. G r e n i u k. *Wolność woli. Decyzja*. W: *Katolicyzm A-Z*. Red. Z. Pawlak. Poznań 1989² s. 394.

¹³ Por. S. O l e j n i k. *W kręgu moralności chrześcijańskiej*. Warszawa 1985 s. 16; K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. Kraków 1969 s. 146.

¹⁴ Por. V a r d y, G r o s h, jw. s. 258-259.

¹⁵ Herman i Chomsky piszą, że w liberalnym świecie media zbyt często stoją na straży agendy uprzywilejowanej grupy panujących (ekonomicznie lub politycznie), natomiast w mniej-

aktywną rolę w tworzeniu rzeczywistości¹⁶ Wobec obserwowanego spisku na życie, czy media przekazują zachodzące fakty przyjmując postawę bezstronnego obserwatora, czy też aktywnie w ataku na życie uczestniczą?

Jedno ze współczesnych przysłów głosi, że „kiedy nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze” Niestety, zdaje się ono być szczególnie prawdziwe w odniesieniu do środków społecznej komunikacji. Umożliwiając w znacznej – jeśli nie decydującej – mierze procesy globalizacyjne, media uwikłane zostały w świat wielkiego biznesu. To prawda, że informacja zawsze była źródłem dochodów dla tych, którzy nią dysponowali, jednak obecnie media nie tylko same w sobie są biznesem, ale od wielu, pozornie ze sobą w żaden sposób nie powiązanych, podmiotów są uzależnione.

Najbardziej bezpośrednim uzależnieniem jest rynek reklamodawców, angażujących ogromne środki finansowe w promocje swoich usług i produktów. Wpływy z reklam stanowią – zwłaszcza w przypadku mediów komercyjnych – podstawowe źródło finansowania działalności nadawcy. W takiej sytuacji, najistotniejszą kwestią jest uzyskanie znacznego udziału w rynku, co pozwoliłoby dotrzeć reklamie do większej liczby odbiorców. Jeśli ich liczba spada, reklamodawcy wycofują swoje reklamy, maleją finanse nadawcy medialnego¹⁷

Wynika z tego, że w przypadku mediów komercyjnych cel formacyjny działalności musi zejść na dalszy plan ze względu na presję finansową¹⁸ Jeżeli warunkiem przetrwania jest walka o widza (co w dalszej mierze przekłada się w dość bezpośredni sposób na wielkość wpływów z reklam), nadawca zaczyna szukać dróg utrafienia w jego upodobania, zamiast te upodobania formować wedle najlepszych dostępnych wzorców. Jeżeli już następuje proces kształtowania odbiorców, nastawiony jest on nie tyle na ich prawdziwe wewnętrzne dobro, co na dalsze nakręcenie koniunktury. Wydaje się, że nie

szym stopniu zajmują się dobrem wspólnym. Por. s. 298-299. Por. też V a r d y, G r o s h, jw. s. 258-259.

¹⁶ Por. W. L. B e n n e t t. *News: the Politics of Illusion*. New York: Longman 1988 s. 178-179: „Społeczność jest poddana potężnemu naciskowi perswazji z góry i nie jest w stanie znacząco na tę presję odpowiedzieć poprzez media. Przywódcy uzurpowali sobie niezwykle silną władzę polityczną i zredukowali kontrolę nad systemem politycznym poprzez wykorzystanie mediów do wytworzenia poparcia, posłuszeństwa i zwykłego zamieszania w społeczeństwie”

¹⁷ Por. T a y l o r, jw. s. 19. Oczywiście, nie jest to jedyna droga uzależnienia finansowego. Czasem model zależności jest znacznie prostszy: to właściciel (lub właściciele: akcjonariusze, wierzyciele itd.) dyktują kierunek i sposób funkcjonowania danego medium. Por. H e r m a n, C h o m s k y, jw. s. 5-9; V a r d y, G r o s h, jw. s. 272.

¹⁸ Por. T a y l o r, jw. s. 56.

ma wyjścia z tego zamkniętego koła zależności, chyba że zrezygnuje się z komercyjnego charakteru medium.

Dążenie do utrafienia w upodobania odbiorców owocuje ostatecznie wytworzeniem w nich postawy „chleba i igrzysk” Media, przestając stawiać wymagania tak co do poziomu moralnego jak i kulturalnego publikowanych treści, pozwalają odbiorcom poddać się procesowi demoralizacji i degeneracji kulturalnej. Szczególnie widoczny jest on w przypadku telewizji, gdzie miejsce programów przyrodniczych, popularnonaukowych i ambitnych telturniejów zajmują „sit-comy”, pozbawione smaku i głębszych treści telenowele oraz programy typu „reality show” Zaadresowane są do „niewymagającego widza” i nawet jeśli go na początku nie znajdują, w krótkim czasie go tworzą. Pozbawienie walorów estetycznych czy moralnych nie jest bowiem tożsame z brakiem profesjonalizmu. Wręcz przeciwnie, wykorzystuje się solidną wiedzę psychologiczną do dobrowolnego podporządkowania nadawcy odbiorcy¹⁹ „Jak długo producentom telewizyjnym będzie się opłacało postrzeganie widzów jako rynku, tak długo będą tworzyć sentymentalnie wyidealizowane rodziny lub programy o uwarunkowaniach ludzkich ukazujących «poważne» problemy, nad którymi widownia popłacze i przejdzie do porządku dziennego”²⁰

Coraz większą wagę przywiązują dziś nadawcy telewizyjni do tego, by skutecznie dotrzeć do młodego widza²¹ Zastanawiające jest, że właśnie adresowane bezpośrednio do niego filmy rysunkowe, jak i prezentowane w czasie największej oglądalności filmy pełne są przemocy, a niekiedy i wulgarnego seksualizmu. Co prawda, wprowadzane są ograniczenia co do graficznego przedstawiania przemocy i scen seksualnych, jednakże granice tego, co pokazać można, systematycznie są poszerzane²² Obniżana jest także granica wieku dostępności filmów: obrazy traktowane jeszcze niedawno jako przeznaczone dla widzów dorosłych, obecnie klasyfikuje się jako dostępne dla młodzieży szkolnej²³ „Środki przekazu społecznego «oddziałują na psychikę odbiorców tak pod względem uczuciowym i intelektualnym, jak moralnym,

¹⁹ Por. tamże s. 34.

²⁰ Tamże s. 167

²¹ Por. tamże s. 155, 164-167.

²² Por. Papieska Komisja do Spraw Środków Masowego Przekazu. Odpowiedź duszpasterska *Pornografia i przemoc w środkach społecznego przekazu*. Watykan 7.05.1989 nr 8-9.

²³ Niezależnie od intencji nadawców jest to wyraźna ingerencja w prawo rodziców do wychowania dzieci wedle najlepszego rozeznania. Nie jest usprawiedliwieniem stwierdzenie, że „można z telewizji nie korzystać” Por. FC 37, a zwł. 76. Por. P a w e ł VI. *Orędzie na III Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* 7.04.1969 r. AAS 61:1969 s. 456.

a nawet religijnym», zwłaszcza młodych. Mogą zatem mieć dobroczynny wpływ na życie i zwyczaje rodzin oraz na wychowanie dzieci, lecz jednocześnie kryją «zasadki i niebezpieczeństwa, których nie należy lekceważyć», i mogą stać się nosicielami – czasem zreżymnie i systematycznie manewrowanymi, co niestety zdarza się w różnych krajach świata – ideologii rozkładających i zniekształcających poglądy na życie, rodzinę, religię, moralność, nie szanujących prawdziwej godności i przeznaczenia człowieka”²⁴

Coraz rzadziej prezentowane są natomiast dzieła ukazujące świat wartości: piękna, bezinteresownej miłości zdolnej do poświęceń, trudnych i zarazem dobrych wyborów moralnych. Film i telewizja stały się przede wszystkim źródłem rozrywki – nie zawsze taniej, zważywszy na budżety – ale coraz częściej amoralnej²⁵ Tradycyjne wzorce zostały podważone i wartości – uznane za względne. Dla nadawców jest to proces nie tylko oczywisty, ale jak najbardziej pozytywny²⁶ Jan Paweł II ocenia ten proces zgoła inaczej: „Nierzadko się zdarza, że mężczyźni i kobiecie w ich szczerym i dogłębnym poszukiwaniu odpowiedzi na codzienne i trudne problemy życia małżeńskiego i rodzinnego przedkłada się wizje i kuszące propozycje, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność osoby ludzkiej. Propozycje te często znajdują poparcie ze strony potężnej i rozgałęzionej sieci środków społecznego przekazu, które niepostrzeżenie narażają na niebezpieczeństwo wolność i zdolność obiektywnej oceny”²⁷

Podążanie za upodobaniami odbiorców odbywa się nie tylko na polu rozrywki, ale także – co może niekiedy wydawać się dziwne – na polu informacji. Możliwości jest tu wiele. Całe rzesze reporterów, znanych szerzej od czasu śmierci księżnej Diany w 1997 roku pod mianem „paparazzi”, śledzi każdy krok znanych osobistości życia publicznego, szukając skandali²⁸ Trzeba uczciwie przyznać, że nie każdy drążący rzeczywistość dziennikarz jest uciążliwym dla otoczenia medialnym „sępem” Właśnie dzięki upartemu poszukiwaniu prawdy wykryte zostały nielegalne działania administracji Nixona, nastawione na reelekcję prezydenta. Tak zwana afera Watergate przeszła do historii jako symbol pozytywnej roli mediów, będących stróżem moralności publicznej (zwłaszcza w odniesieniu do władzy politycznej).

²⁴ FC 76.

²⁵ Por. J. N a g ó r n y. *Film. Aspekt moralno-wychowawczy*. W: *Encyklopedia Katolicka* T. 5. Lublin: TN KUL 1989 k. 225-226.

²⁶ T a y l o r, jw. s. 165-167; R e r o Ń. *Media na usługach* s. 71.

²⁷ FC 4.

²⁸ Por. V a r d y, G r o s c h, jw. s. 257-258.

Problem w tym, że od czasu Watergate dziennikarze wielokrotnie nie tylko za tym chlubnym przykładem nie podążali, ale wyraźnie działali wbrew wymaganiam prawdy i dobra wspólnego, ulegając bądź naciskom politycznym, bądź presji ekonomicznej. Niewiele się dziś słyszy o pracownikach mediów, którzy nie zgadzając się na koniunkturalizm i naciski władzy czy rynku, uparcie i gorliwie służą prawdzie. Tym cenniejsze jest świadectwo tych, którzy nie wahają się przeciwstawić presjom i represjom, ryzykując nawet własną wolnością i życiem²⁹

Brak wierności w służbie prawdy nie zawsze wiąże się z naciskami politycznymi czy też z szukaniem tanich skandali, których niekiedy wcale nie było. Często przejawia się w tendencyjnym doborze informacji i komentarzach, łatwiej znajdujących posłuch u odbiorców, przy pomijaniu takich, które – aczkolwiek prawdziwe – spotkałyby się ze społecznym sprzeciwem i niechęcią wobec nadawcy. Łatwiej jest pokazywać wady i zbrodnie wrogów, niż przyjaciół, zwłaszcza jeśli ci ostatni mają potężne wpływy polityczne i finansowe³⁰

Rodzi się pytanie, jak takie – uwikłane w finanse i politykę – media mogą służyć życiu. Wydaje się, że nie jest to możliwe, przynajmniej dopokąd czynnik finansowy, nakazujący stosować w mediach te same kryteria, co w przemyśle produkcyjnym, przeważać będzie nad formacyjnym, nastawionym na ukształtowanie człowieka ku prawdziwym wartościom. Nie jest to zadanie łatwe. Wydawanie gazety czy prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej jest przedsięwzięciem niezwykle kosztownym. Wydawcy i nadawcy katoliccy muszą to wziąć pod uwagę³¹

²⁹ Dotyczy to szczególnie krajów o totalitarnym (lub bardzo totalitarnemu bliskim) systemie sprawowania władzy, jak Białoruś, Ukraina, Rosja, Chiny itp.

³⁰ Niezwykle ciekawy przykład takich manipulacji przedstawiają Herman i Chomsky. Amerykańskie media (zwłaszcza prasa) poświęciły sprawie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki (1984) więcej uwagi niż wszystkim morderstwom księży i świeckich w Ameryce Środkowej w latach 1960-1985 razem wziętym! Autorzy wyjaśniają jednocześnie przyczynę tego zjawiska, w którym jedne ofiary są „więcej warte” niż inne. Rządy krajów Ameryki Środkowej były w tym czasie zbyt silnie powiązane ekonomicznie i politycznie z USA; z kolei ks. Popiełuszko został zamordowany przez służby bezpieczeństwa kraju należącego do wrogiego obozu. Politycznie i propagandowo była to śmierć niezwykle wygodna. Pozwalała skupić się na przewinieniach przeciwników politycznych i „zapomnieć” o własnych. Por. s. 37-44. Por. też: H. J u r o s. *Prawda jako warunek pokoju w nauczaniu Jana Pawła II*. „Communio” (pol.) 7:1987 nr 4 s. 81.

³¹ Fenomen Radia Maryja i kilku stacji telewizyjnych o charakterze ewangelizacyjnym w USA (np. Matka Angelica), działających w oparciu o dobrowolne datki, zasługuje w tym kontekście na szczególne uznanie. Rodzi się jednak pytanie, czy roztropność nie nakazuje

Szansą na przemianę postawy mediów jest formacja podstawowa (moralna) i zawodowa świeckich, którzy podejmują w nich pracę. Dziennikarze, redaktorzy, aktorzy – wszyscy oni mogą i powinni wykorzystać swą wiedzę, by służyć życiu i prawdzie. Oznacza to, że uformowani wewnętrznie chrześcijanie powinni angażować się w rynek mediów. Nie wolno unikać odpowiedzialności za kształt świata³² Podkreślając konieczność zaangażowania świeckich w dzieło ewangelizacji za pośrednictwem mediów, należy jednocześnie położyć ogromny nacisk na ich właściwe, profesjonalne przygotowanie do tej pracy. Sama dobra wola i gorąca wiara – aczkolwiek konieczne i niezastąpione – nie wystarczą. Profesjonalne przygotowanie chrześcijan świeckich do pracy w srodkach społecznej komunikacji pozwoli natomiast nie tylko głosić Ewangelię życia, ale – co jest chyba nie mniej istotne – czynić to skutecznie³³

Można powiedzieć, że obecny we współczesnym świecie spisek przeciw życiu, polaryzując niejako społeczeństwo, postawił środki społecznej komunikacji w samym centrum zmagania. Są one potężnym narzędziem mogącym zjednoczyć ludzi wokół prawdziwych wartości. Z drugiej strony, pokusa rządu dusz, tak łatwa do spełnienia poprzez zastosowanie najnowszych technik medialnych, proponuje podążanie śladem doraźnych korzyści materialnych i politycznych, bez uwzględniania godności osoby oraz dobra wspólnego społeczności.

BIBLIOGRAFIA

J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.

J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Watykan 1982.

szukać bardziej stałych form finansowania tego typu przedsięwzięć; z drugiej strony, czy takie ustabilizowanie sytuacji finansowej nie uwikłałoby tych mediów w podobne problemy, z jakimi borykają się nadawcy komercyjni.

³² Por. Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja *O pewnych aspektach używania społecznych środków przekazu dla szerzenia nauki o wierze*. Watykan 30.03.1992 nr 24.

³³ Por. T. Z a s ę p a. *Nowa ewangelizacja jako zadanie stojące przed polskimi mediami*. W: *Nowa ewangelizacja odpowiedzią na wyzwania obecnego czasu*. Red. K. Góźdz. Lublin 1993 s. 103-104; K. K l a u z a. *Kościół a mass-media*. W: *Mass-Media. Człowiek–Kościół–kultura*. Red.I. Dante. Częstochowa 1989 s. 11.

- P a w e ł VI: Orędzie na III Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. 7.04.1969 r. AAS 61:1969.
- Kongregacja Nauki Wiary: Instrukcja „O pewnych aspektach używania społecznych środków przekazu dla szerzenia nauki o wierze” Watykan 30.03.1992.
- Papieska Komisja do Spraw Środków Masowego Przekazu: Odpowiedź duszpasterska „Pornografia i przemoc w środkach społecznego przekazu” Watykan 7.05.1989.
- B e n n e t t W. L.: News: the Politics of Illusion. New York: Longman 1988.
- G r e n i u k F.: Wolność woli. Decyzja. W: Katolicyzm A-Z. Red. Z. Pawlak. Poznań 1989² s. 393-395.
- H e r m a n E. S., C h o m s k y N.: Manufacturing Consent. The Political Economy of the Mass Media. London: „Vintage” 1994.
- J u r o s H.: Prawda jako warunek pokoju w nauczaniu Jana Pawła II. „Communio” (pol.) 7:1987 nr 4 s. 78-98.
- K l a u z a K.: Kościół a mass-media. W: Mass-Media. Człowiek–Kościół–kultura. Red. I. Dante. Częstochowa 1989 s. 10-12.
- N a g ó r n y J.: Film. Aspekt moralno-wychowawczy. W: Encyklopedia Katolicka. T. 5. Lublin: TN KUL k. 225-226.
- O l e j n i k S.: W kręgu moralności chrześcijańskiej. Warszawa 1985.
- R e r o Ń T.: Media na usługach moralności chrześcijańskiej. Wrocław: PWT 2002.
- R e r o Ń T.: Udział środków społecznego przekazu w szerzeniu „kultury życia” W: Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki *Evangelium vitae*. Red. A. Młotek, T. Reroń. Wrocław 1995 s. 79-81.
- R e r o Ń T.: Zagrożenia ze strony środków społecznego komunikowania. W: Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1999 s. 67-88.
- T a y l o r E.: Prime Time Families. Television Culture in PostWar America. Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press 1990.
- W o j t y ł a K.: Osoba i czyn. Kraków 1969.
- V a r d y P., G r o s c h P.: The Puzzle of Ethics. London: Harper Collins 1999³
- Z a s ę p a T.: Nowa ewangelizacja jako zadanie stojące przed polskimi mediami. W: Nowa ewangelizacja odpowiedzią na wyzwania obecnego czasu. Red. K. Gózdź. Lublin 1993.
- Z i ę b a S.: Natura i człowiek w ekologii humanistycznej. Lublin: Zakład Ekologii Człowieka KUL 1998.

MASS MEDIA AND THE CONSPIRACY AGAINST LIFE

S u m m a r y

Modern age is known as a “mass media era”, because of the role played by the media of social communication. Radio, press, television and – lately – Internet not only report happening facts, but also modify mood among the recipients, formatting them in accordance to the will

of the broadcasters. It is clear then, that they can be a great asset in fight for life, but the damage created by misuse of them cannot be overrated.

Author presents first the "conspiracy against the life", as John Paul II shows it in his documents. Afterward, there are presented duties of mass media, to be followed by the discussion on the actual role, they are playing in social life, in faith for life especially. Mass media appear to be tied too closely with their financial supporters, not concerned with the moral value of published materials. They are also running too often after popularity of the recipients, forgetting their responsibility for the common good and the true good of the human person. Anyway, they can still be used as a tool in the process of the new evangelization, if people to be working in them are professionally and spiritually prepared.

Summarized by Piotr H. Kieniewicz MIC

Słowa kluczowe: mass media, życie, etyka zawodowa.

Key words: mass media, life, ethics of the profession.